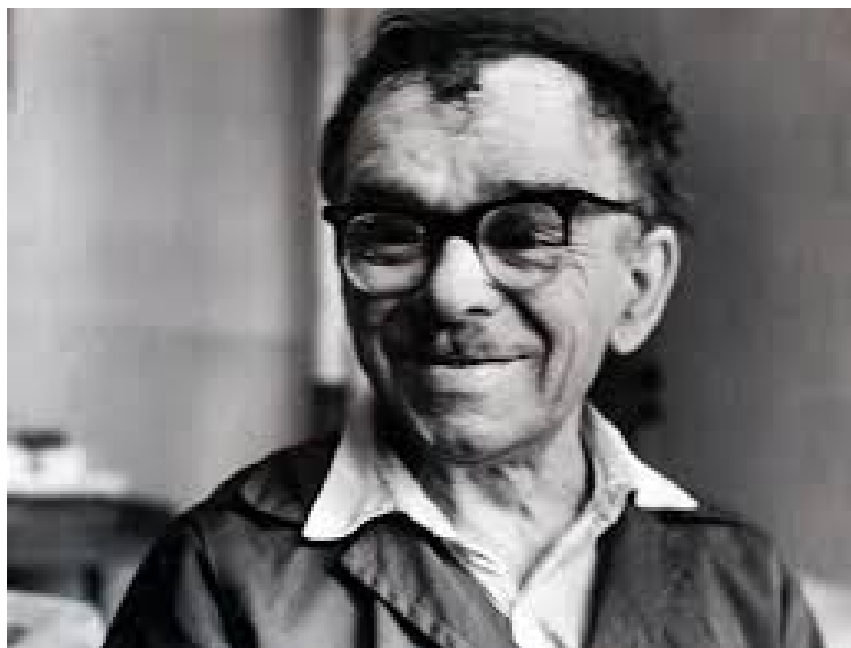


Nikifor Krynicki

130 rocznica urodzin

łemkowskiego malarza



**Nikifor zwany też Nikiforem Krynickim;
(właśc. Epifaniusz Drowniak) urodził się w 1895 roku
w Krynicy-Zdrój, zmarł w 1968 tamże. Samouk,
zaliczany do grona najwybitniejszych na świecie
malarzy tzw. naiwnych, prymitywistów.**

Był z pochodzenia – po matce – Łemkiem (jego ojciec był Polakiem, według legendy – uznanym malarzem, kryptonimowanym jako "T"). Także po matce, która wychowywała go samotnie, w wielkiej biedzie i poniewierce, zajmując się do różnych prac gospodarskich, odziedziczył wadę słuchu i wymowy. Osierocony podczas I wojny światowej, nie umiejący porozumieć się z otoczeniem, traktowany był początkowo przez krynicką społeczność jako odmieniec - izolowany fizycznie i psychicznie, wyśmiewany. Nie wiadomo, skąd wzięło się jego imię (przezwisko? oryginalnie brzmiało ono prawdopodobnie Netyfor), w każdym razie używał go od najmłodszych

lat. Przez długi czas posługiwał się wyłącznie tym imieniem. W roku 1949, przy okazji pierwszej indywidualnej wystawy prac, która odbyła się w warszawskim salonie SARP-u, mianowano go okazjonalnie "Janem Nikiforem" (uwiecznił to afisz). Dopiero w 1963 roku urzędowo nadano mu nazwisko "Krynicki", co stanowiło przypieczętowanie administracyjnej normalizacji jego statusu (jednocześnie od władz Krynicy otrzymał mieszkanie). Natomiast w 2003 roku sąd w Muszynie rozstrzygnął, że prawdziwe imię i nazwisko Nikifora to: Epifaniusz (Epifan) Drowniak. Nie wiadomo również, kiedy zaczął rysować i malować. Od początku jednak przejawiał ogromną wolę dążenia do celu, jaki sobie wyznaczył – być malarzem, być "Matejką z Krynicy". Czuł się zresztą krynickim patriotą lokalnym – dwukrotnie w ramach akcji "Wisła" wywożony w odległy koniec Polski, z uporem wracał do rodzinnego miasta. Najwcześniejsze zachowane prace Nikifora pochodzą sprzed 1920 roku. Jest wśród nich wiele takich, które uwidaczniają trud doskonalenia umiejętności przyszłego artysty. Jak pisał Tadeusz Szczepanek:

Zachowane rysunki są w większości szkicami 'par excellence' studyjnymi, noszą ślady gumki, wycierania, poprawianie niewłaściwie położonych linii. Nikifor stara się opanować, doskonalić perspektywę zbieżną, wykreśla osie symetrii, przesuwa punkt przecięcia linii w coraz inne miejsce, próbuje swych możliwości w perspektywie ptasiej i żabiej.

Podobne wrażenie robi tzw. szkicownik architektury sakralnej powstały kilka lat później. Zdradza on zarazem obszar szczególnych inspiracji Nikifora, którym była greko-katolicka cerkiew. Znaczna część jego prac przedstawia pejzaż z sylwetką cerkwi w tle (Cerkiew o zachodzie słońca, lata 20.; Biskup przed cerkwią, około 1930; Cerkiew w miasteczku, około 1962), wnętrza świątyni (Kapliczka, około 1930; Ostatnia wieczerza, b.d.) lub hieratyczny wizerunek świętego (Święty Mikołaj, lata 20.; Święty na drodze, przed 1956). Obok nich pojawiają się tematy świeckie: liczne krajobrazy krynickie (Krynica – pijalnia, lata 30.; Willa "Zachęta", Willa "Rusałeczka", Budynek Przedsiębiorstwa Ogrodniczego, wszystkie z lat 1940–1945; Niebieska willa, lata 1950–1955; Kościół w Krynicy, przed 1962) i mniej liczne krakowskie (Kraków – Kościół mariacki, lata 1964–1966) oraz warszawskie (Pejzaż miejski – Warszawa, 1965), fragmenty architektury (Fragment architektury miejskiej, lata 30.), często całkowicie fantastycznej (Brama fantastyczna, b.d.), wnętrza budynków (U fryzjera, U krawca, Trafika, wszystkie z lat 30.), dworce kolejowe i wijące się malowniczo między wzgórzami tory, którymi Nikifor był szczególnie zafascynowany (Tory kolejowe, Stacja Bihcz, Krajobraz z mostem kolejowym, lata 30.), widoki gór (Drewniany domek na tle pól, lata 1940–1945; Pejzaż górski z wsią, Pejzaż z rzeką, oba przed 1956). Malarz lubił także portretować znajomych, przechodniów (Na przechadzce, lata 20.; Portret mężczyzny w płaszczu i z laską, lata 1950–1953), a przede wszystkim samego siebie. Szczególnie interesujące wydają się liczne autoportrety (malowane głównie w latach 30.), ponieważ ujawniają tyleż świadomość samego siebie, własnej pozycji, co wyobrażenia Nikifora na swój temat oraz jego aspiracje (bardzo

też lubił się fotografować). Przedstawiał się na przykład jako: zamyślony, siedzący pod drzewami; wytwornie ubrany, usadowiony przy sztaludze; przy posiłku; z dłonią uniesioną w geście błogosławieństwa (stojący za ołtarzem – Nikifor w peruce, Nikifor nauczający, albo w kościelnej niszy – Nikifor Biskup, wreszcie przed wejściem do świątyni – Nikifor rozsyłający uczniów). Na wielu tych pracach widnieją nieporadne, ale czytelne napisy: "Malarz" albo "Pamiętka z Krynicy". Bez względu na motyw Nikifor stosował niewielkie rozmiary prac, często niewiele większe od kartki papieru zeszytowego. Początkowo wykorzystywał podarowane skrawki - na przykład austriackie druki urzędowe, zużyte zeszyty szkolne, opakowania po czekoladkach, papierosach, papier pakowy. Z owej biedy i spowodowanej nią oszczędności wzięły się między innymi obrazki malowane dwustronnie (Chrystus nauczający / Chrystus błogosławiący, Święta Barbara / Kapliczka, Święta Weronika / Chrystus w świątyni, około 1920). Malował najchętniej akwarelą, czasami łączoną z temperą bądź farbą olejną, rzadziej – w ostatnich latach życia - używał kredek. Mocny wyraz plastyczny jego prac stanowi jednak efekt przekroczenia wszelkich ograniczeń. Nawet w niewielkim formacie potrafił uzyskać przedstawienie monumentalne – dzięki centralnej kompozycji, z wyrazistą frontalną ekspozycją na osi symetrii pionowego prostokąta figury ludzkiej, budowli bądź góry. Często pejzaż, scenę lub postać zamykał w ozdobnej bordiurze (Święci na drodze, przed 1956). Poszczególne elementy dokładnie obrysowywał cienką czarną kreską i tak okonturowane płaszczyzny wypełniał żywymi barwami nakładanymi prosto z tuby. Pod jego ręką farba traciła jednak surowość. W natchniony, wrodzony sposób umiał z niej wyczarowywać bogactwo niuansów, potrafił osiągać pełnię koloru, czasami pełnię tonów jednej barwy, a co więcej – potrafił przy pomocy palety kreować nastrój. W większości przypadków nastrój nostalgii. Dorobek Nikifora liczy kilkadziesiąt tysięcy prac. Najwybitniejsze – zdaniem znawców – pochodzą z lat 20.– 30. Wtedy określił zarówno swoje zainteresowania ikonograficzne, jak estetyczne. Znaczoną ilość swoich dzieł rozdał bądź sprzedał za przysłowiowe grosze, w latach największej biedy. Jego talent odkrył ukraiński malarz, Roman Turyn. Był on również pierwszym zbieraczem akwarelowych kompozycji Nikifora (kolekcja, którą zgromadził, obejmowała blisko dwieście prac). Będąc w Paryżu, pokazał je przebywającym tam członkom Komitetu Paryskiego, z którymi łączyła go przyjaźń. Kapiści byli zachwyceni. Próbowali doprowadzić do indywidualnej wystawy prac Nikifora w Paryżu, ale zamiar ten nie powiódł się. Część "obrazków" włączono jednak do zbiorowej ekspozycji malarzy lwowskich i przedstawicieli École de Paris, przygotowanej przez lwowskie Ukraińskie Muzeum Narodowe w 1932 roku. Piórem aprobatę kapistów dla tej twórczości wyraził sympatyzujący z nimi Jerzy Wolff, autor pierwszej publikacji na temat krynickiego samouka ("Arkady" 1938, nr 3). Pisał on:

Ze sztuką tą (Nikifora) zetknęliśmy się ja i moi przyjaciele przed paru laty w Paryżu, zetknięcie było olśniewające, pamiętam dotąd chwilę, kiedy w pracowni Janów Cybisów stanąłem po raz pierwszy wobec tych małych akwarelek i [...] dotąd nie ochłonąłem z

podziwu. Uderzyła mnie w tych pracach niezwykła dojrzałość i [...] odrębność [...]. Zamalowano w ciągu wieków niezliczoną ilość kawałków płótna i deski, a te kawałeczki papieru nie przypominały [...] nic, com widział. [...] Te małe obrazki są proste jak natura, jedyności ich polega wyłącznie na tym, że najzupełniej szczerze zobaczono rzeczywistość innymi niż wszyscy oczyma. [...] W absolutnej wrażliwości Nikifora na barwę, którą porównać można do absolutnego słuchu, przeglądają się [...] nasze własne marzenia malarskie [...].

Dalej Wolff stwierdzał, że Nikifor:

[...] pracuje zawsze w gamach, każdy jego obrazek jest rozwiązaniem przynajmniej trzech elementów barwnych; zestawienia są przy tym bardzo dziwne i nieomyślne. Dziwność ich spowodowana jest abstrakcyjnością jego malarskiego podejścia, ale abstrakcyjność ta nie ma nic wspólnego z nierealnością, jego świat jest zawsze najzupełniej konkretny, jest tylko konieczne oderwanie się od przedmiotu po to, by przedmiot odtworzyć poprzez malarstwo.

Dla Nikifora tekst okazał się rodzajem dyplomu - traktował go jako świadectwo zezwalające na uprawianie malarstwa: okazywał nieznajomym, prezentował krynickim turystom. Nadal jednak żył i pracował w osamotnieniu, a przede wszystkim w biedzie, bo od nieznanego mało kto kupował obrazy. Dopiero w latach 50., a zwłaszcza w 60. jego pozycja jako artysty zaczęła wzrastać (choć jeszcze z lat 50. zachował się ilustrowany list żebraczy, w którym malarz prosił o "kawałek płótna czy też jedzenie czy pieniądze" i oferował do sprzedaży swoje "obrazki", za które żądał, jak przejmująco pisał, "bardzo tanio, aby tylko żyć"). Stopniowo jednak osiągnął popularność, przede wszystkim dzięki powtórnemu odkryciu - przez małżeństwo Ellę i Andrzeja Banachów. Banachowie nie tylko publikowali poświęcone mu artykuły i książki (pierwsza - "Nikifor, mistrz z Krynicy" Andrzeja Banacha - ukazała się już w 1957 roku), organizowali wystawy, ale również często odwiedzali go i zapraszali do siebie, opiekowali się nim, służąc pomocą w trudach codziennej egzystencji (losy tej znajomości oraz losy zabiegów o sławę malarza opisali w książce "Historia o Nikiforze", wznowienie 2004). Oddanym (z czasem prawnym) opiekunem malarza, towarzyszącym mu od początku lat 60. w codziennym życiu, stał się także zmarły niedawno Marian Włosiński - również malarz, który jednak poświęcił swoją twórczość, podobnie jak swoje życie, Nikiforowi (uważał go za geniusza). Dzieje tej niezwykłej przyjaźni opowiada film fabularny *Mój Nikifor* Krzysztofa Krauzego (rolę Nikifora zagrała w nim kongenialnie Krystyna Feldman). Premiera filmu w 2004 roku przyczyniła się do ponownego wzrostu zainteresowania krynickim samoukiem, a co za tym idzie - spowodowała kilka wystaw oraz wznowienie niektórych publikacji dotyczących jego i jego sztuki, jak wspomniana "Historia o Nikiforze". Obok niej trzeba wymienić książkę Andrzeja Banacha "Nikifor" (1984; wznowienie 2004). W ostatnich latach pojawił się również album "Nikifor" ze wstępem Andrzeja Osęki (2000). Do popularyzacji sztuki krynickiego prymitywisty bardzo przyczynił się też Aleksander Jackowski - wieloletni, niestrudzony badacz twórczości polskich artystów "naiwnych". Historia sławy Nikifora obejmuje również dzieje

wystaw: począwszy od pierwszej indywidualnej krajowej w roku 1949, poprzez szereg zagranicznych, od końca lat 50. (Paryż –galeria Diny Vierny), Amsterdam, Bruksela, Liege, 1959; krytycy porównywali malarza do Celnika-Rousseau), przez lata 60. (Haifa, 1960; Wiedeń, Baden-Baden, Frankfurt nad Menem, Hanower, 1961). Wymienić też trzeba retrospektywy: pierwsza miała miejsce w 1967 roku w warszawskiej Zachęcie ostatnia prezentowana jest od 13 kwietnia do 11 czerwca 2023 roku w Kowieńskiej Galerii Obrazów Narodowego Muzeum Sztuki im. M.K. Čiurlionisa. Przekrojowa ekspozycja współorganizowana jest przez Instytut Adama Mickiewicza i Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie. Znalazło się na niej ponad 100 prac z kolekcji warszawskiego muzeum, obejmujących przekrój podejmowanych przez artystę tematów: od miejskiego pejzażu, przedstawień architektury realnej i fantastycznej, przez wnętrza świątyn i sklepów, po wizerunki świętych.

W roku 1995 w krynickiej willi "Romanówka" otwarto Muzeum Nikifora (jako oddział Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu). Zaś na początku 2005 roku miejscowa społeczność łemkowska wystąpiła z inicjatywą ufundowania pomnika artysty. O sile oddziaływania "obrazków" Nikifora świadczy także wrażenie, jakie wywarły na Edwardzie Dwurniku, który pod ich wpływem zmienił poetykę swojego malarstwa ("wykorzystał" między innymi charakterystyczną czarną kreskę). Tak na ten temat mówił:

Nigdy nie przeżyłem większych emocji od tych, które wzbudziły we mnie jego obrazy oglądane na żywo. Pierwszy raz zobaczyłem je [...] w 1965 roku. [...] Próbowałem wtedy rysować architekturę, ale dopiero jak zobaczyłem tę wystawę, wiedziałem od razu, jak trzeba to robić. [...] Był skończonym malarzem, wspaniałym, głębokim, podchodził do malowania jak mistrzowie renesansu, klasycznie ucziwie. [...] Wszystko, co malował, jest ZOBACZONE. A potem to zobaczone tasowało się w jego pamięci, wyobraźni, swobodnie. On wyzwał się wspaniale z przymusu rzeczywistości i kreował obraz, świat, własną ich strukturę. Opowiadał siebie, malował swój kosmos".

culture.pl

Autor: Małgorzata Kitowska-Łysiak,

Instytut Historii Sztuki KUL, luty 2005



Malarstwo



Święta, kredki papier

13,5×10cm



Maryja i Józef, kredki papier



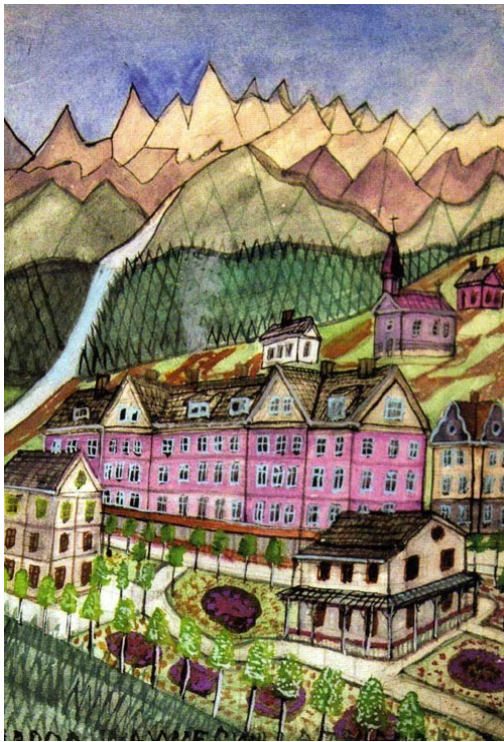
Bez tytułu

30x21 cm



Technika mieszana

25 x 17.5 cm.



Widok na Tatry



Monidło

Technika mieszana, płótno,

31,5 x 40,5 cm

Multimedia

- "Śladami Nikifora" - reportaż o jednym z najwybitniejszych na świecie malarzy naiwnych-prymitywistów

<https://www.youtube.com/watch?v=P2Hb9smnB6o>

Czas – 24:48

- Nikifor Muzeum w Kielcach

[www.google.com/search?client=firefox-b-](http://www.google.com/search?client=firefox-b-e&sca_esv=91d4dd8f3c245c7a&q=Nikifor&udm=7&fbs=AEQNm0Dvr3xYvXRaGaB8liPABJYdGovAUMem85jmaNP43N9LWv8DF2btGLpo_B7RuF8Id5PSTWSvMHyeImh-OLP76XduhCrIsTyl3BgpU1pZ-fQYROtrQxJSDute3WFTM2-msSB1u_uuknXLYRvu6HSxLP-4CnG0PT3BhyDHRJ5v4BOV1DgnTMoISU9hI-S48hgu1IIPVrU9QxeFVfMoMct86ItK-pUkxFr8yweYm_XRrB_so1r1oew&sa=X&ved=2ahUKEwi9uJ3f2ZCKAxW9AxAIHc-vB2sQtKgLegQIGBAB&biw=1280&bih=899&dpr=1#fpstate=ive&vld=cid:5363e82f,vid:CApKBfGXIPM,st:0)

[e&sca_esv=91d4dd8f3c245c7a&q=Nikifor&udm=7&fbs=AEQNm0Dvr3xYvXRaGaB8liPABJYdGovAUMem85jmaNP43N9LWv8DF2btGLpo_B7RuF8Id5PSTWSvMHyeImh-OLP76XduhCrIsTyl3BgpU1pZ-fQYROtrQxJSDute3WFTM2-msSB1u_uuknXLYRvu6HSxLP-4CnG0PT3BhyDHRJ5v4BOV1DgnTMoISU9hI-S48hgu1IIPVrU9QxeFVfMoMct86ItK-pUkxFr8yweYm_XRrB_so1r1oew&sa=X&ved=2ahUKEwi9uJ3f2ZCKAxW9AxAIHc-vB2sQtKgLegQIGBAB&biw=1280&bih=899&dpr=1#fpstate=ive&vld=cid:5363e82f,vid:CApKBfGXIPM,st:0](http://www.google.com/search?client=firefox-b-e&sca_esv=91d4dd8f3c245c7a&q=Nikifor&udm=7&fbs=AEQNm0Dvr3xYvXRaGaB8liPABJYdGovAUMem85jmaNP43N9LWv8DF2btGLpo_B7RuF8Id5PSTWSvMHyeImh-OLP76XduhCrIsTyl3BgpU1pZ-fQYROtrQxJSDute3WFTM2-msSB1u_uuknXLYRvu6HSxLP-4CnG0PT3BhyDHRJ5v4BOV1DgnTMoISU9hI-S48hgu1IIPVrU9QxeFVfMoMct86ItK-pUkxFr8yweYm_XRrB_so1r1oew&sa=X&ved=2ahUKEwi9uJ3f2ZCKAxW9AxAIHc-vB2sQtKgLegQIGBAB&biw=1280&bih=899&dpr=1#fpstate=ive&vld=cid:5363e82f,vid:CApKBfGXIPM,st:0)

Czas – 6:33

- Epifan Drowniak zwany Nikiforem 2004

<https://www.youtube.com/watch?v=aQQdMkvzSjY>

Czas – 11:54

- Życie i twórczość Nikifora

<https://www.youtube.com/watch?v=zhi5dh-YIXc>

Czas: 43:26

- Mój Nikifor i film fabularny reż. Krzysztof Krauze

<https://www.dailymotion.com/video/x8i1afh>

Czas – 1:35:37

